

# Dziki, Sylwester

---

## Andrzej Urbańczyk (1946-2001)

---

Rocznik Historii Prasy Polskiej 5/1(9), 289-291

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sylwester  
DZIKI

**Andrzej Urbańczyk (1946–2001)**

Urodził się 27 października 1946 roku w Lublińcu. W trakcie studiów polonistycznych (1964–1969) na Uniwersytecie Jagiellońskim podjął współpracę ze „Studentem” (1968–1972), a następnie z krakowską rozgłośnią Polskiego Radia, która zapoczątkowała jego działalność dziennikarską. W latach 1970–1975 pracował w redakcji „Echa Krakowa”, od roku 1975 w krakowskim ośrodku telewizyjnym (1980–1983 redaktor naczelny). W telewizji zrealizował szereg interesujących cykli, bądź programów dokumentalnych (m.in. *Powrót króla* — 1976, *Kuchnia godziny dwunastej* — 1977, *Dzień ostatni — dzień pierwszy* — 1978, *Było nie minęło* 1984–1986, *Myślenie ma kolosalną przyszłość* — 1986–1988). W roku 1990 był przez kilka miesięcy redaktorem naczelnym „Gazety Krakowskiej”.

Prawdziwą jego pasją życiową była działalność społeczna i polityczna. Będąc działaczem Zrzeszenia Studentów Polskich dał się poznać jako animator życia kulturalnego w klubach studenckich. Należał do współtwórców krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich; przez lata w zarządzie tej organizacji pełnił funkcję wiceprezesa. W okresie 1985–1988 w ramach prac SAP-u wspólnie z Andrzejem redagował „Nadzwyczajny Dziennik Krakowa”, udało się nam wydać 4 numery za lata 1945–1948.

Działalność polityczną rozwinął w Klubie Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica” powstałym w 1975 roku (po jego rozwiązaniu — Ośrodek Kultury „Krakowska Kuźnica”, następnie — Stowarzyszenie „Kuźnica”), skupiającym twórców o przekonaniach liberalno-lewicowych. Andrzej Urbańczyk od

1984 roku był zastępcą redaktora naczelnego organu „Kuźnicy” — „Zdanie”, w 1993 roku został wybrany na prezesa Stowarzyszenia „Kuźnica”.

Był wytrawnym publicystą, często podziwiano jego erudycję. Czytelnik te cechy jego sztuki pisarskiej znajdował m.in. na łamach „Zdania”, a zwłaszcza w cyklu wywiadów (którego był współinicjatorem i współautorem) *Trzech na jednego*, zamieszczanych od wczesnych lat osiemdziesiątych na łamach tego pisma. Część z nich udostępniona została w wydaniu książkowym w 1986 roku.

Jako działacz polityczny był delegatem na IX Zjazd PZPR; współuczestniczył w tworzeniu Socjaldemokracji RP. Od 1993 był posłem na Sejm. W parlamencie pełnił szereg ważnych funkcji; był zastępcą przewodniczącego sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, sejmowej Komisji Zagranicznej, członkiem polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, przewodniczącym grupy parlamentarnej Polska–Armenia, od 1996 — rzecznikiem Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej (wypełnianie tej funkcji zawiesił w okresie kierownictwa „Trybuna” — od lutego 2000 do kwietnia 2001). Na posiedzeniu Zgromadzenia Parlamentarnego w Strasburgu na początku 2001 roku prezentował opinię na temat wolności słowa na Kaukazie i raport o projekcie europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego.

Zmarł tragicznie 7 sierpnia 2001 roku. Utonął podczas urlopu w Grecji u wybrzeży Korfu.

Jego niespodziewana śmierć wywołała powszechny żal wśród przyjaciół i znajomych, członków SDRP oraz parlamentarzystów. Tych z lewa i tych z prawa. „Gazeta Wyborcza”, powołując się na posła UW Stanisława Kracika, pisała:

Andrzej żył tak jak ludzie, którzy chcą iść do nieba. Wierzę, że tam już jest. Był dla mnie uosobieniem tego, co pozytywne po lewej stronie polskiej polityki — wspomina poseł UW Stanisław Kracik — Zawsze kojarzył mi się z „Kuźnicą”, czyli środowiskiem otwartym na cudze poglądy. Zналиśmy się 11 lat. Każde spotkanie z nim było ciepłe i sympatyczne — dodał.

Inni podkreślali: „Trudny przeciwnik, ale zawsze dobry partner dla swoich rywali politycznych”. Dla każdego potrafił jednak zachować szacunek. Był przyjazny i otwarty dla innych, choć nie stronił od ostrych polemik. Nie dla znieważenia swego adwersarza, lecz dla jego bliższego poznania.

Zegnając swego przyjaciela, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski powiedział nad trumną:

Żegnaję Andrzeja Urbańczyka, który tak wiele uczynił dla polskich mediów, dla ładu w środowisku dziennikarskim, dla realizacji zasady, która przede wszystkim oznaczała wzajemny szacunek, umiejętność wsłuchania się w inne niż własne opinie, umiejętność podjęcia dialogu (...)

Żegnaję Andrzeja Urbańczyka jako człowieka, bowiem straciłem przyjaciela, z którym wiele wspólnie uczyniliśmy i staraliśmy się zrobić. Spotkałem Go wiele lat temu na krętych drogach polskiej historii, wspólnie tworzyliśmy Socjaldemo-

krację Rzeczypospolitej Polskiej w przekonaniu, że lewica ma obowiązek bycia demokratyczną, otwartą na ludzi, nowoczesną w sposobie myślenia, odpowiedzialną za bezpieczeństwo, niepodległość narodu i państwa. Straciłem przyjaciela, który w najtrudniejszych sytuacjach potrafił zachować obiektywne spojrzenie, szacunek dla ludzi i... poczucie humoru. Przyjaciela, którego rady były po krakowsku, choć czasami wyrażone pół-żartem, pół-serio — to przecież zazwyczaj trafne, użyteczne. Straciłem przyjaciela, z którym wiele przeszliśmy, ale ile przecież mogliśmy jeszcze razem zrobić.

\* \* \*

Był znanym i uznanym dziennikarzem, a zwłaszcza politykiem. Wydawać by się mogło, iż dziennikarstwo, a zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu polityka, całkowicie wypełniały jego życie. Tymczasem... Marzył o karierze naukowej i to w zakresie wiedzy o środkach masowego przekazu. Około połowy lat siedemdziesiątych zajął się prehistorią polskiego filmu, a zwłaszcza filmu dokumentalnego. Miał na swym koncie kilka interesujących znalezisk, które omówił w kolejnych tomikach, jak np. *Cyrk Edison. Pierwsze kino Krakowa 1906–1912* (1986), *Kinematograf na scenie. Pierwsze pokazy filmowe w Krakowie XI–XII 1896* (1986), *Wyspiański w krainie filmu* (1987, wspólnie ze Zbigniewem Wyszynskim), *Najstarsze filmy o Krakowie* (1990). Z każdego nowego ustalenia, „odkrycia” a nawet z informacji bibliograficznych — fiszek, które mu często podrzucałem, cieszył się jak mały chłopiec powiększający kolekcję swych żołnierzy albo koników. Marzył o doktoracie z zakresu polskich pierwocin kinematograficznych i filmowych. Ale to wszystko działo się przed rozpoczęciem kariery poselskiej. Od lat siedemdziesiątych z zainteresowaniem przyglądał się pracom Ośrodka Badań Prasoznawczych. W roku 1974 na łamach „Zeszytów Prasoznawczych” (nr 3) opublikował artykuł *Młody przyszedł do redakcji*; w roku 1978 (nr 2) drukowano fragmenty jego wystąpienia na X Zjeździe delegatów SDP — *Wspólnicy autorytetu*. W latach 1989–1990 był członkiem kolegium redakcyjnego „Zeszytów Prasoznawczych”.